

Joanna Orzeł

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0001-8816-5157>

Dykcjonarz Franciszka Salezego Jezierskiego Publicystyka w formie encyklopedii

Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791) herbu Nowina był jednym z najbardziej aktywnych działaczy i publicystów Kuźnicy Kołłątajowskiej. Współcześni nazywali go nawet „Wulkanem gromów Kuźnicy”, ale też określali mianem prawej ręki Hugona Kołłątaja (1750–1812). Ciekawe podsumowanie życiorysu bohatera niniejszego artykułu zawarł w wydany już pośmiertnie dziele Jezierskiego, zatytułowanym *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, jego wydawca (choć niepodpisany), przywołany Kołłątaj:

Nie będziemy się rozszerzać nad opisem życia Autora, naykrótszy obraz, który w tej mierze przed oczy czytających wystawić możemy, stanie się dość silnym przekonaniem, iak w tym wieku edukacja walczyła z uprzedzeniem, iak przesady czasowe przeszkadzają rzadkim dowcipom wynieść się nad wszystkie trudności, które człowiek szukający prawdziwego oświecenia zwalczyć powinien¹.

Warto jednak przypomnieć kilka najważniejszych faktów z życia Jezierskiego².

¹ [H. Kołłątaj], *Przedmowa*, [w:] F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, Warszawa 1791, s. III–IV.

² Biogram powstał na podstawie: I. Homola, *Jezierski Franciszek Salezy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 200–204;

Z pochodzenia średniozamożny szlachcic odebrał wykształcenie w szkole pijarskiej w Łukowie, by następnie rozpocząć profesję prawniczą, do której jednak nie był przekonany. Skupił się więc na karierze wojskowej i został namiestnikiem husarskiej chorągwi, ale i z tej kariery szybko zrezygnował. Straciwszy majątek, wstąpił do zakonu misjonarzy w Warszawie. Po wyświęceniu na księdza kontynuował studia w Italii. Biografowie zastanawiają się, czy był to naturalny wybór po fiasku dwóch poprzednich profesji, czy nie był to wynik duchowego przełomu spowodowanego rozczarowaniami doczesnego świata. Po powrocie do polskopoliteńskiej Rzeczypospolitej pełnił kilka funkcji: był kanonikiem kaliskim, cenzorem książek w archidiecezji gnieźnieńskiej, potem kaznodzieją kolegiaty lubelskiej, od 1784 r. katedry krakowskiej. Odrębną częścią biografii Jezierskiego jest ta związana z działalnością Komisji Edukacji Narodowej (dalej: KEN). W krótkim czasie został rektorem podległych jej szkół (początkowo wydziału lubelskiego, potem – w wyniku reorganizacji – wydziału małopolskiego). Z tego okresu pochodzą jego pierwsze prace, jak chociażby *Mowa... na pochwałę króla Jana III w dzień stoletniego aniwersarza zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem* (12 IX 1783) czy *Kazanie przy zaczęciu Trybunału Koronnego na prowincję małopolską* (19 IV 1784). Z Lublina przeniósł się do Krakowa, gdzie został wizytatorem generalnym, by w krótkim czasie rozpocząć kontrolowanie szkół podległych KEN. W *Raporcie* stworzonym w 1785 r. po wizytacji ponad 20 szkół, głównie w Wielkopolsce, Małopolsce i na Mazowszu, pisał:

Ile mi kolwiek przychodziło odwiedzać szkoły, starałem się zastanowić młodzież szkolną nad celem, do którego przez edukację dążą, to jest: nad tymi obowiązkami, do których się dla ojczyzny przez edukację sposobią. Przekładałem więc najistotniejsze obowiązki

P. Matuszewska, *Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. II, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 645–660; W. Smoleński, *Kuźnica Kołłątajowska. Studium historyczne*, przedmowa Ż. Kormanowa, Warszawa 1949, s. 17–43; J. Ziomek, *Wstęp*, [w:] F.S. Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 5–28.

stanu szlacheckiego, chcąc dać uczuć szlachetnej młodzi, iż jako jest przeznaczona zastępować wszystkie obowiązki stanu rządzącego w kraju, tak wcześniej sposobiąc się do pełnienia onych, powinna być ostrzeżoną o wszelkich gatunkach przesądów, które mieć możemy, jako ludzie, jako Polacy i jako szlachta. Ostrzegałem przytem, że ludzie urodzeni w stanie szlacheckim nie powinni nigdy pogardzać żadną inną klasą obywatelów, a mając zaszczyty z swego własnego urodzenia, obowiązani są tembardziej starać się o przymioty osobiste, które dopiero potrafią ich uczynić godnymi następcami cnoty swych poprzedników³.

Starania o zmiany w szkolnictwie były ściśle związane z reformami ustrojowymi i społecznymi całego państwa, które właśnie się klarowały w niektórych kręgach.

W 1788 r. Jezierski przeniósł się do Warszawy, by 6 października w kolegiacie świętego Jana, na rozpoczęcie Sejmu, zwanego później Czteroletnim lub Wielkim (1788–1792), wygłosić kazanie, w którym nawoływał do podźwignięcia ojczyzny z upadku. Jak zauważyła Przemysława Matuszewska, Jezierski stał się

najbardziej żarliwym wyrazicielem oczekiwań społecznych narodu. Z naciskiem podkreśla w swym kazaniu odpowiedzialność rządzących za losy narodu oraz rolę religii i moralności w prawidłowym kształtowaniu stosunków w społeczeństwie, konieczność oparcia ich na wolności i równości⁴.

Znajomość z Hugonem Kołłątajem na płaszczyźnie KEN-u szybko przekształciła się w jeszcze bardziej zażyłą relację. Jezierski zamieszkał u niego na Solcu i nawiązał stosunki ze związanymi z nim ludźmi:

³ F.S. Jezierski, *Raport wizyty generalnej szkół Pińczowskich, Kieleckich, Radomskich, Górskich, Warszawskich akademickich i pijarskich, Węgrowskich, Drohickich, Pułtuskich, Płockich, Łowickich, Rawskich, Piotrkowskich, Łęczyckich, Wieluńskich, Trzemeszyńskich, Poznańskich, Wschowskich, Rydzyskich i Kaliskich...*, [w:] *Raporty Generalnych Wizytatorów z r. 1785*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1914, Komisya Edykacyi Narodowej i jej szkoły w Koronie, 1773–1794, z. 28, s. 45.

⁴ P. Matuszewska, *op. cit.*, s. 649.

Ignacym Potockim (1750–1809), Adamem Naruszewiczem (1733–1796), Grzegorzem Piramowiczem (1735–1801). Jezierski poświęcił się publicystyce, którą wykorzystywał jako narzędzie w walce politycznej. Piórem najprężniej działał właśnie w czasie Sejmu Wielkiego. Niestety, kariera pisarska Jezierskiego była krótka, bo zmarł 15 lutego 1791 r.

Warto przypomnieć, że jego pisma sejmowe (oprócz wspomnianego kazania na inaugurację prac Sejmu Wielkiego) i wydane po śmierci tytułowe *Niektóre wyrazy* były publikowane anonimowo. Inne utwory były zaś często reklamowane w pracach pozostałych działaczy Kuźnicy Kołłątajowskiej. Najpopularniejszymi dziełami Jezierskiego były i pozostają *Goworek, herbu Rawicz. Powieść z widoku we śnie* (1789) oraz *Rzepicha, matka królów, żona Piasta, między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska* (1790). W tych dwóch utworach ich autor zastosował kostium historyczny, dzięki któremu komentował bieżący stan Rzeczypospolitej, uwypuklając konieczność dokonania reform⁵.

Swoje spostrzeżenia na ten temat zawarł też w wydanym pośmiertnie dziele – *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to dzieło ukończone, m.in. dlatego, że hasła ułożone są w kolejności alfabetycznej: od A do Ż. W czasie lektury jednak widoczne są niedoróbki, sprzeczności, wahania i zagadnienia nieprzemyślane, zapewne wynikające z przedwczesnej śmierci autora. Nie wiadomo też, czy dykcjonarz zawiera wszystkie hasła, które Jezierski chciał omówić. Opiekujący się spuścizną literacką Jezierskiego i wydawca wspomnianego dzieła Hugo Kołłątaj tak pisał o nieukończeniu *Niektórych wyrazów*:

Ogłaszając powszechności kto ich był Autorem, nie myślemy bynajmniej brać onych pod surową krytykę, zostawiając czytającym zupełną sądzenia wolność. Wielkie dowcipy rzadko

⁵ Por. najnowsze wydanie tych prac: F.S. Jezierski, *Trzy utwory z czasów Sejmu Wielkiego*: „Tron dla próżnej powagi, szlachta do poddaństwa”; „Goworek herbu Rawicz”; „Rzepicha matka królów”, oprac. B. Treger, Kraków–Warszawa 2005.

kiedy tyle mieć mogą cierpliwości, ażeby myślom swoim dokładney dożyrałości pozwoliły, z tym wszystkim oddać potrzeba sprawiedliwość zmarłemu Pisarzowi, że chociaż w ciągu Dzieł jego wiele dostrzedz można zaniedbania, są iednak w nich tak rzadkie i zadziwiające myśli, że ich nawet odległa potomność z ukontentowaniem czytać będzie⁶.

Jezierski wybrał specyficzną formę dzieła – uporządkowane hasła tworzące dykjonarz. Trudno je jednak zakwalifikować jako encyklopedię. Zbigniew Goliński uznaje ten utwór Jezierskiego za publicystykę, podkreślając, że popularność form wypowiedzi encyklopedycznych i słowników w dobie oświecenia zdeterminowała wybór właśnie takiej formy gatunkowej⁷. Wcześniej na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów już się taka ukazała – i nie mam tu na myśli uważanych często za pierwszą polską encyklopedię *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego (1700–1763), które nie mają nawet uporządkowanej hasłowo struktury. Chodzi o *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego (1735–1801), wydany w 1781 r. Zainspirowany *Wielką Encyklopedią Francuską*, publikowaną w latach 1751–1780, książkę poetów polskich pragnął, jak i inni twórcy encyklopedii, przede wszystkim uporządkować istniejący stan wiedzy i ją upowszechniać. Jednak część powstających w wieku światel słowników, dykjonarzy, leksykonów, a także część haseł w encyklopedii Denisa Diderota (1713–1784) bardziej przypominała artykuły publicystyczne mające skłonić czytelników do przyswojenia poglądów autora i określonego środowiska. Tak było chociażby ze *Słownikiem filozoficznym* Woltera (1694–1778), któremu nie zależało na przekazaniu informacji na wybrany temat. Dzieło to posłużyło mu do wyrażenia krytyki wybranych zagadnień.

Ten sposób wypowiedzi wybrał również Jezierski. Podobnie jak francuski uczony nie dbał o kompletność dzieła, o czym świadczy

⁶ [H. Kołłątaj], *op. cit.*, s. XVII–XVIII. Cf. J. Ziomek, *op. cit.*, s. 25.

⁷ Z. Goliński, *Encyklopedie – słowniki*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 103.

użyty w tytule wyraz „niektóre”⁸. W jego dykcyonarz hasła są budowane w różnorodny sposób – czasem jest to definicja, czasem zaś długi esej zawierający wywód i – niejednokrotnie emocjonalną – ocenę autora. Są one też często opatrzone specyficznym rodzajem dowcipu, o którym Kołłątaj pisał: „Autor nasz w tym wieku najpodobniejszym być się zdaie do *Szterna*, który będąc najlepszym Kaznodzieją; w wielu pismach swoich zostawił nam charakter najweselszego i naidowcipniejszego *Pisarza*”⁹.

Potrzeba uporządkowania wiedzy i zmiany społeczno-polityczne zachodzące w trakcie Sejmu Wielkiego wpłynęły na nie tyle hasła dykcyonarza, ile na ich treść – zawierającą niezwykle aktualną problematykę. Mieczysław Klimowicz podkreślił, że Jezierski w *Niektórych wyrazach* rozbudował zawartość swojego wcześniejszego dzieła – *Katechizmu o tajemnicach rządu polskiego*, czyli złośliwego paszkwilu na anachroniczny ustrój Rzeczypospolitej¹⁰. Dykcyonarz miał przede wszystkim kontynuować swoistą anatomię, rozkładanie na czynniki pierwsze ustroju, kultury politycznej oraz wynikające z nich kwestie społeczne Rzeczypospolitej, piętnując przede wszystkim jej schorzenia. Warto przeanalizować niektóre z haseł dykcyonarza, aby z jednej strony pokazać, w jak nieoczywisty sposób „wyjaśniał” Jezierski poszczególne pojęcia, z drugiej zaś strony – jak prezentował własne poglądy na problemy Rzeczypospolitej.

W hasle „Alians” czytelnik otrzymuje charakterystykę różnych możliwości połączenia jednego państwa z innymi. Autor dykcyonarza skupia się na przeszłości państwa polsko-litewskiego, którą odnosi do sytuacji współczesnej. Rozróżnia więc „unię” Polski z Litwą, pactum subiectionis (porozumienie społeczności z władzą – w tym przypadku królem) między Inflantami a Polską, „koligację” Jana III Sobieskiego z Austrią przed bitwą pod Wiedniem (12 IX 1683). W tym miejscu Jezierski zaprezentował swój

8 Por. T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 229.

9 [H. Kołłątaj], *op. cit.*, s. XVII–XVIII.

10 M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1998, s. 439.

pogląd na temat tego przymierza polsko-austriackiego, pisząc (już przecież po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej) następujące słowa: „skutki pokazały w oczach naszych wdzięczność Austrii, za ów sejm colligationis i za obronę Wiednia i usprawiedliwiło się przysłowie staropolskie, że popóki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”¹¹. Wspomniany Niemiec pojawił się tu zapewne nieprzypadkowo – posłużył Jezierskiemu do oceny aliansu Rzeczypospolitej z królem pruskim, który nazwał „osobliwością szczególną”. Przyrównał to przymierze do świata natury, uznając, że część roślin jest potrzebna i pożyteczna, inne zaś są tylko wymyślne, kosztowne, ale nieprzynoszące pożytku, puentując wypowiedź w charakterystycznym dla siebie stylu: „Alianse i ananassy są w Polsce osobliwszą nowalią na końcu ośmnastego wieku”¹². Dodał też, że te pierwsze mogą być nie tylko daremne, lecz także szkodliwe.

Z zawieranymi przymierzami czy szerzej – z polityką międzynarodową – ściśle wiąże się inne hasło z jego słownika: „Gwarancja”. To według Jezierskiego jedno z tych pojęć, które w ocenie społecznej jest czymś wzniosłym, w rzeczywistości zaś – „jest niczym”. „Wulkan gromów Kuźnicy” udowadnia ten osąd słowami:

Monarchowie w naszej Europie, gdy jeden drugiemu wydrze jaką prowincją, to trzeci mu gwarantuje, że to jego będzie na zawsze własnością. Układy umowne w niektórych społeczeństwach także podlegają powadze gwarancji; tak traktat westfalski gwarantował konstytucję Rzeszy Niemieckiej i tak w Polsce Katarzyna II, carowa moskiewska, gwarantowała rząd kraju, który narzuciła sama.

Wszystkie te są czcze postęпки poważnej gwarancji; powaga wdająca się niesłusznie dopóty waży, dopóki jest w stanie przewodzić, bo gdyby, na przykład myśląc, cała gwarancja traktatu westfalskiego obrócona była na utrzymywanie jednowładztwa króla

¹¹ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, [w:] idem, *Wybór pism...*, s. 135.

¹² *Ibidem*, s. 136.

francuskiego, czyliby w dzisiejszym przypadku odmiennego rządu w Francji mogłoby być prawem powagi królewskiej? Jako ludzie względem ludzi, tylko są ludźmi, tak też, ile przemagają jedni nad drugich, tyle tylko ich znaczy powaga. Któż w Chinach gwarantował Chińczykom ich konstytucję rządu; ich zwyczaje, ich prawa i obyczaje? Oni sami sobie i ich stateczność w nieodmienieniu charakteru narodowego; otoczony ich kraj częścią morzem, częścią pustyniami Azji, częścią niedołącznymi królikami Indów nie zna przemocy sąsiedzkiej, więc gwarantuje mu obyczaje, nauki i prawa jego własna edukacja młodzieży, i jego jednostajne postępowanie w sposobie życia. Chińczykom jest najgłówniejszą gwarancją ich narodu, że im nikt z obcych gwarantować nie może¹³.

Zastosowane tu pytania retoryczne, trafna argumentacja, ale i wielość problemów (prawa, obyczaje, edukacja) potwierdzają zarówno wysokie zdolności publicystyczne Jezierskiego, jak i wszechstronność podejmowanych przez niego kwestii.

W haśle „Bezkrólewie” jeszcze ściślej odnosi się on do problemów Rzeczypospolitej. Jezierski słusznie dostrzegał zagrożenie, jakie pojawiało się w czasie *interregnum*. Bezkrólewia – jako kolejne odsłony postępującej anarchii państwa – analizował w innym swym dziele, opublikowanym w roku poprzedzającym wydanie dykcjonarza, czyli 1790, również zwracając uwagę na aktualną potrzebę tej analizy: *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów, poczynwszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do naszych czasów. Dzieło w terażniejszych okolicznościach do wiadomości przydatne*¹⁴. W swojej encyklopedii więc Jezierski tylko krótko, acz dosadnie stwierdza, że bezkrólewie to „choroba powszechna narodów, to jest źródło bezprawia, zamieszania, ucisku i szkody

¹³ *Ibidem*, s. 176–177.

¹⁴ W najnowszej edycji źródłowej zabrakło jednak tego – jakże przecież ważnego, bo podkreślającego aktualność problemu – podtytułu, por. F.S. Jezierski, *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów, poczynwszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do naszych czasów*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2017.

krajowej”¹⁵. Debata na temat elekcyjności i dziedziczności tronu była wszak jedną z fundamentalnych w tamtym czasie¹⁶. Zwraca się uwagę na to, że idee Jezierskiego inspirowały współczesnych przeciwników wolnej elekcji¹⁷. Zresztą doprecyzował on swój punkt widzenia na tę kwestię w haśle „Elekcja”. Określił ją jako pięknie brzmiące słowo, schlebające biorącym udział w wyborze nowego władcy. Dodał jednak, że jest to tylko wyobrażenie, według niego elekcja to „urojenie wolności”, „słodkie zadurzenie narodów”. W rzeczywistości zaś nie istnieje zgoda powszechna, a na wybór wpływają bogatsi, mocniejsi, „przewrotniejsi”, czyli ci, którzy szybko potrafią zmieniać opcje polityczne. Niezwykle krótko i trafnie Jezierski charakteryzuje zatem elementy ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które ją przez lata osłabiały, i wskazuje na winnych jej problemów.

Na stan państwa autor dykjonarza zwracał uwagę niejednokrotnie – także w hasłach, które na pierwszy rzut oka takich konotacji by nie wskazywały. W przypadku „Edukacji” Jezierski podkreślił jej wagę „pod stemplem krajowym”, nazywając ustawę o edukacji „testamentem dla następnych pokoleń”¹⁸ oraz konstatając, że jeśli obecny stan państwa jest zły dla ojców, dla ich dzieci będzie tylko gorszy. Spostrzeżenia Jezierskiego na temat wychowania są zgodne z oświeceniowym poglądem o obowiązkach kształcenia każdego mieszkańca Rzeczypospolitej jako przyszłego obywatela mającego pracować dla swej ojczyzny. Edukacja jest potrzebna do poznania swoich obowiązków w życiu społecznym, formowania przyszłych obywateli.

¹⁵ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 140.

¹⁶ O zaletach i wadach elekcyjności królów polskich w świetle mów z czasów panowania ostatniego władcy Rzeczypospolitej: A. Stroynowski, *Zalety i wady tronu elekcyjnego w świetle wystąpień sejmowych czasów stanisławowskich*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 57–73.

¹⁷ Szerzej zob. m.in. Z. Zielińska, *„O sukcesy tronu w Polsce” 1787–1790*, Warszawa 1991, s. 33–35.

¹⁸ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 154.

Kolejnym hasłem zawierającym w sobie idee oświecenia jest „Emancypacja”, tłumaczona przez Jezierskiego jako przywrócenie wolności – tej nadanej przez Boga, należącej każdemu człowiekowi, oprócz niedołącznych, szalonych (chyba że osoba ta ozdrowieje), więzionych (aż do odbycia przez nich kary) lub zbyt młodych (ci muszą poczekać na dorosłość). Najczęstszymi przyczynami niewoli są wojny („pastwiska żyzne pychy i zuchwalstwa ludzkiego”), które rozróżniały ludzi na panujących i niewolników. Jezierski szuka też początków niewoli człowieka (w Europie) i odnajduje ją w wielbionym przez szlachtę Rzeczypospolitej antyku. Wskazuje winowajców – Greków i Rzymian, którzy „mimo światła prawdy, mimo czucia serca i mimo nawet poruszenia cnoty, zarządzali w postaci powagi prawa niewolą ludzi”¹⁹. Dopomina się powrotu do prawa naturalnego²⁰ – zwłaszcza w wieku oświecenia, i wprost odnosi się do sytuacji w Rzeczypospolitej:

Polak w obszernej ziemi, plemiennik północnych zwycięzców, sprzedaje chłopą z ziemią, bo przywiązany do ziemi, daruje chłopą darem dlatego, że Opatrzność opatrzyła jakim talentem, czasem daruje mu wolność z dobroci serca albo z kaprysu fantazji; szczęśliwym by można nazwać wiek oświecony, gdyby tak skłonił umysły ludzkie, aby i ci, co panują, mieli ludzi za ludzi, i ci, co są w niewoli, aby w bogatych panach nie widzieli więcej, tylko majątniejszych obywateli; wtenczas emancypacja miałaby wyraz w Dykjonarzu nie mając potrzeby zażycia swego między ludźmi²¹.

Kwestia wolności i równości ludzi w dziele Jezierskiego ściśle wiąże się ze społeczeństwem stanowym przedstawionym w hasle

¹⁹ *Ibidem*, s. 156.

²⁰ O prawie naturalnym (zwanym też przyrodzonym lub pierwiastkowym) w XVIII w. szerzej pisze: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O niektórych zmianach w języku politycznym czasów stanisławowskich*, [w:] „Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 18–20; eadem, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 88 i nast.

²¹ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 157.

„Herby”. Akceptuje on herby poszczególnych miast, ale drwi z symbolu szlachectwa, z pragnienia ludzi bycia wyróżnionym spośród innych, zwłaszcza ze szlachectwa uzyskanego dzięki przodkom (jak najdawniejszym), a nie dzięki własnym cnotom. W dyskusji na temat źródła szlachectwa staje po stronie indywidualnych dokonań, a nie przekazywania go we krwi:

Lecz żeby znak herbu był zaszczytu jakiegoś znakiem i zakładem zacności z prapradziada na prawnuku i żeby prawnuk mógł się chełpić z rodowości herbu, który oznacza pamiątkę cnoty nie będącą nigdy jego robotą, to już dla mnie z tego względu tak nie zrozumiana zacność herbowna jak niezrozumiane hieroglifiki egipskie²².

To, czemu Jezierski w swojej twórczości poświęcał najwięcej uwagi, czyli stosunkom społecznym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w dykjonarzu bodaj najpełniej zaprezentował w haśle „Kondycja”. I zrobił to w bardzo ciekawy sposób: omawiając czasy, kiedy poszczególnym stanom żyło się najlepiej. W opisie tym dokonał bardzo konkretnego umiejscowienia w określonej czasoprzestrzeni. Uznał, że gdyby miał się urodzić jako reprezentant najniższego stanu, wybrałby bycie chłopem wojewody ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego (1697–1782), który miał być dla włościan „nie panem, tylko ojcem”. Jeśli miałby żyć jako pan, chciałby nim być w czasach panowania Augusta III,

ponieważ to naówczas roboty pańskie w najwyższym były stopniu powagi. Panowie utrzymywali nierząd kraju zrywając zarządzenia sejmów, panowie zastąpili i przytłumili sprawiedliwość w trybunałach, jedni przystawowali sędziów do rozsądzenia takiego, jak sami chcieli, drudzy dawali kozaków i żołnierzy do przeszkodzenia wyroków sądowych; możnowładztwo panów, przewodzące za przeszłego panowania wśród najpiękniejszego

²² *Ibidem*, s. 177–178.

pokoju w Polsce, było na kształt jego bóstwa, które malarz na sufficie w sali wyrabia w bardzo wyraźnych kolorach, nadawszy mu w rękę piorun, a nie zrobiwszy mu tronu, tylko z nadętych obłoków, wichrów i burzy²³.

Odpowiedzialność możliwych za los Rzeczypospolitej jest tu niezwykle dosadnie – jak na „Wulkan gromów Kuźnicy” przystało – podkreślona. Z kolei we wcześniejszej epoce – w wiekach średnich – Jezierski wolałby być księdzem, najchętniej w czasach panowania Władysława Jagiełły: „ksiądz naówczas w Polsce był wszystkim, on zarządzał sercem, wolą i rozumem króla, on utrzymywał interessa obydwu światów, władając rzeczami nieba i ziemi”²⁴. Cofając się w jeszcze dawniejszą przeszłość, za rządów Leszka Czarnego Jezierski dostrzegł dobre warunki do bycia mieszczaninem – ale tylko krakowskim. Wybierając najdogodniejsze warunki dla każdego stanu, jednocześnie chwalił współczesność, przede wszystkim gloryfikując panowanie monarchy: „Lecz gdy Opatrzność bez pytania się o to, pod jaką kondycją chcę się urodzić, stworzyła mię w stanie szlachcica polskiego, nie trzeba mi kondycji wybierać, gdy żyję pod Stanisławem Augustem”²⁵. Jako przedstawiciel Kuźnicy Kołłątajowskiej, reprezentant Stronnictwa Patriotycznego był przekonany – zwłaszcza w czasie najlepszego okresu tworzenia swych utworów, zatem w okresie reformowania ustroju Rzeczypospolitej – że panowanie ostatniego, jak się okazało, króla polskiego będzie pomyślne dla całej społeczności państwa polsko-litewskiego.

Podział społeczny Rzeczypospolitej Jezierski scharakteryzował też w haśle „Obywatelstwo”, wyodrębniając stan szlachecki i pospólstwo. Autor dykcjonarza malowniczo przyrównał je do natury. Pierwszy z nich to kamienie, które „są zbyt martwe, zimne, twarde i nieużyte, ale kamienie są drogie, nazywają się klejnotami

²³ *Ibidem*, s. 200.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 201.

i ozdabiają piękność natury ludzkiej”²⁶. Drugi stan jest z kolei jak ziemia: nigdy niepróżnująca, nawet nieuprawiana wydająca plony, nawet jeśli są to same chwasty, ciernie czy głogi. Ta ziemia

będąc deptana od ludzi, których żywi, może mieć we wnętrzościach swoich kopalnie najdroższych kruszców, za które nawet kupują się szacowne klejnoty, ale te miny nie zawsze są wiadome. Wyobrażenie ziemi, powszechnej matki w naturze, jest wyobrażeniem w obywatelstwie pospółstwa. Pospółstwo jest pracujące i żywiące narody, same jego przywary, grubiaństwa, prostoty, pijaństwa, są użyteczne pożytkowi majątnych, tyle ile z nędzy jednych może być korzyści dla drugich. Zawsze wzgardzeni, tak jak ziemia zawsze deptana, mogą mieć między sobą największych bohaterów, najdowcipniejszych mędrców i najsławniejszych mężów, ale to wszystko ukryte jak miny złota w ziemi. Pokolenie nastaje i ustaje, czas trawi bytność ludzką na ziemi, a przypadek rzadki pokazuje człowieka dla użytku ludzi w obywatelstwie²⁷.

Opinię – ze wszech miar pozytywną – na temat pospółstwa wyraził także wprost w hasle tak właśnie zatytułowanym. Wspomniiał, że we Francji pospółstwo jest nazywane stanem trzecim – doskonale znał to określenie, bo to właśnie on tłumaczył na język polski opublikowaną w styczniu 1789 r. broszurę Emmanuela Sieyèsa *Czym jest stan trzeci?* Co prawda dzieło Jezierskiego jest raczej wolną przeróbką utworu Francuza²⁸, niemniej poglądy są tu spójne. Sieyès na pytanie, czym jest stan trzeci, odpowiada: wszystkim, a dalej wyraźnie podkreśla, że „Stan trzeci jest zupełnym narodem”²⁹. Jezierski w dykjonarzu formułuje swe poglądy niemalże identycznie: „według mnie pospółstwo powinno by się

²⁶ *Ibidem*, s. 227.

²⁷ *Ibidem*, s. 228.

²⁸ Widać to już po samym tytule, który brzmi: *Duch nieboszczki Bastylli czyniący uwagi nad karą, więzieniem, niewoli i nad stanem pospółstwa francuzkiego*.

²⁹ E.J. Sieyès, *Czym jest stan trzeci?*, przekł. B. Strumiński, [w:] *Filozofia francuskiego oświecenia*, wybór, wstęp i przyp. B. Baczek, Warszawa 1961, s. 402.

nazywać najpierwszym stanem narodu albo, wyraźniej mówiąc, zupełnym narodem”³⁰. To – według Jezierskiego – lud, zdecydowana większość społeczeństwa, tworzy dzięki swej pracowitości bogactwa, ale też siłę, a nawet charakter narodów, zwłaszcza wówczas, gdy szlachta europejska się zunifikowała – podobnie się ubiera, mówi wyuczonymi w młodości językami; szlachcice „mają nauki i grzeczność, obłudę i pychę”. Pospółstwo zaś, według autora *Niektórych wyrazów*, to stan, dzięki któremu rozróżnia się narody, bo to on przechowuje ojczysty język, utrwala zwyczaje i sposób życia: „Wieśniak nie wymyślił mody ani w odzieży, ani w sprzętach, ani w wyrazach mowy”³¹. Wyrażone tu wprost zdanie o pospółstwie dowodzi także przemian w postrzeganiu narodu w dobie oświecenia³².

Do drugiego ze stanów – szlacheckiego – Jezierski odniósł się również w odrębnym haśle. Znów zadrwił z tego, że tylko dzięki przodkom jest się w Rzeczypospolitej uprzywilejowanym członkiem społeczności. Szydził zwłaszcza ze zdobywania herbów szlacheckich na polach bitew, stwierdzając: „jakby ci, co nie byli szlachtą, tylko wodę rozlewali na wojnach”³³. Jezierski szukał także sprawiedliwości, stwierdzając, że jeżeli otrzymuje się chwałę za godne czyny przodków, to powinno się też odpowiadać za te złe.

Radykalne poglądy Jezierskiego, wyrażone dosadnie i wprost, a jednocześnie okraszone dowcipem, ironią, drwiną, znalazły swe odzwierciedlenie w formie, która bardziej niż z publicystyką kojarzy się z wiedzą faktograficzną z danego zagadnienia. Celnie scharakteryzował ten dykcjonarz Władysław Smoleński: „Uderza w luźnych Jezierskiego uwagach bystrość spostrzeżeń, niezwykle dowcip, nierzadko paradoksalność, błyskotliwością swoją pokrywająca mylność założenia lub wniosku”³⁴. Dykcjonarze, leksykony, słowniki,

³⁰ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 244.

³¹ *Ibidem*.

³² Por. K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby oświecenia*, Poznań 1979, s. 45.

³³ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 269.

³⁴ W. Smoleński, *op. cit.*, s. 102.

encyklopedie – dzieła popularyzujące wiedzę – cieszyły się sporą popularnością i zapewne z tego powodu Jezierski wybrał taką formę do przedstawienia swojego punktu widzenia na aktualne problemy społeczno-polityczne Rzeczypospolitej. Chciał przekazać „prawdę rzetelną”, którą rozumiał jako myśl postępową³⁵. Andrzej Feliks Grabski słusznie zauważa, że to właśnie Kuźnica Kołłątajowska dostarczała „argumentacji radykalnemu programowi reform, stawiając w centrum swej uwagi problematykę nierówności społecznej i ucisku klasowego”³⁶. Wskazuje się też, że to sam Stanisław August był inspiratorem niektórych dzieł Jezierskiego³⁷. Należy tylko żałować, że nie mógł on ukończyć swego „studium publicystycznego w formie słownika encyklopedycznego”³⁸, bo być może jeszcze bardziej zaskoczyłby odbiorców swego dzieła.

Bibliografia

Starodruki

[Jezierski F.S.], *Duch nieboszczki Bastylji czyniący uwagi nad karą, więzienia, niewoli i nad stanem pospolstwa francuzkiego [...] z francuzkiego przetłomaczony przez Autora Rzepichy*, Warszawa 1790.

[Kołłątaj H.], *Przedmowa*, [w:] F.S. Jezierski, *Niektore wyrazy porządkiem abecadła zebrane stosownemi do rzeczy uwagami objaśnione*, Warszawa 1791, s. III–XX.

Wydawnictwa źródłowe

Jezierski F.S., *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, [w:] F.S. Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 131–318.

Jezierski F.S., *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów, począwszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do naszych czasów*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2017.

³⁵ J. Ziomek, *op. cit.*, s. 25.

³⁶ A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 465.

³⁷ I. Homola, *op. cit.*, s. 201.

³⁸ J. Jackl, *Jezierski Franciszek Salezy*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 206.

- Jezierski F.S., *Raport wizyty generalnej szkół Pińczowskich, Kieleckich, Radomskich, Górskich, Warszawskich akademickich i pijarskich, Węgrowskich, Drohickich, Pułtuskich, Płockich, Łowickich, Rawskich, Piotrkowskich, Łęczyckich, Wieluńskich, Trzemeszyńskich, Poznańskich, Wschowskich, Rydzyskich i Kaliskich...*, [w:] *Raporty Generalnych Wizytatorów z r. 1785*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1914, Komisya Edykacyi Narodowej i jej szkoły w Koronie, 1773–1794, z. 28, s. 44–61.
- Jezierski F.S., *Trzy utwory z czasów Sejmu Wielkiego: „Tron dla próżnej powagi, szlachta do poddaństwa”; „Gowórek herbu Rawicz”; „Rzepicha matka królów”*, oprac. B. Treger, Kraków–Warszawa 2005.
- Sieyès E.J., *Czym jest stan trzeci?*, przekł. B. Strumiński, [w:] *Filozofia francuskiego oświecenia*, wybór, wstęp i przyp. B. Baczek, Warszawa 1961, s. 402–406.

Opracowania

- Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby oświecenia*, Poznań 1979.
- Goliński Z., *Encyklopedie – słowniki*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 99–104.
- Grabski A.F., *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O niektórych zmianach w języku politycznym czasów stanisławowskich*, [w:] *„Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 11–33.
- Homola I., *Jezierski Franciszek Salezy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 200–204.
- Jackl J., *Jezierski Franciszek Salezy*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 206–207.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1998.
- Kostkiewiczowa T., *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.
- Matuszewska P., *Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. II, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 645–660.
- Smoleński W., *Kuźnica Kołłątajowska. Studium historyczne*, przedmowa Ż. Kormanowa, Warszawa 1949.
- Stroynowski A., *Zalety i wady tronu elekcyjnego w świetle wystąpień sejmowych czasów stanisławowskich*, [w:] *Wokół wolnych elekcji*

w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku, red. M. Markiewicz,
D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 57–73.

Zielińska Z., „O sukcesyi tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991.

Ziomek J., *Wstęp*, [w:] F.S. Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 5–50.

Dictionary of Franciszek Salezy Jezierski. Journalism in the Encyclopaedic Form

Summary. In 1791, a posthumous work by Franciszek Salezy Jezierski entitled *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione* was published. The scholar chose the encyclopaedic form, popular during the Enlightenment, but instead of attempting to objectively present the state of knowledge at the time, many articles were used to present his own and opinions of the Kołłątaj's Forge [*Kuźnica Kołłątajowska*] on the socio-political situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth. This article analyses some of the articles in Jezierski's dictionary in which he criticises the social relations in the Rzeczpospolita, points out those responsible for the weaknesses of the Polish-Lithuanian state, and at the same time presents Enlightenment ideas closely related to French thinkers. His descriptions were made in a very characteristic language, which proves that he was an outstanding publicist of the Great Sejm period.

Keywords: dictionary, encyclopaedia, journalism, Enlightenment, Kołłątaj's Forge, Franciszek Salezy Jezierski, the Great Sejm (1788–1792)